



## Między przyjemnością a cierpieniem\*

Recenzja książki: Adriana Grzelak-Krzymianowska, *Nauka etyczna Lukrecjusza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2021, s. 262

Dominika Dziurosz-Serafinowicz  
(Uniwersytet Gdański, Instytut Filozofii)

*Nauka etyczna Lukrecjusza* Adriany Grzelak-Krzymianowskiej jest oryginalną próbą zmierzenia się z etyczną zawartością dzieła *De rerum natura* rzymskiego poety. Autorka stawia sobie w książce za zadanie nie tyle analizę dzieła literackiego czy nawet zawartej w nim tytułowej natury rzeczywistości, ile raczej wyłuskanie i przeanalizowanie tych elementów utworu, które dotyczą etyki i moralności. Jest to zadanie trudne, albowiem – jak wskazuje sama autorka – „Poemat *O rzeczywistości* jest wypowiedzią o charakterze poetyckim”<sup>1</sup>. Dokonując zatem analizy filozoficznej, a szczególnie etycznej, należy pamiętać, iż dzieło Lukrecjusza jest przede wszystkim dziełem literackim, „w którym pojawiają się stwierdzenia niejako z pogranicza myśli etycznej i innego rodzaju osobistej refleksji autora, co z kolei implikuje z samej swojej natury pewną niejednoznaczność oraz możliwość wystąpienia drobnych nieścisłości w zakresie rekonstruowanej przeze mnie nauki”<sup>2</sup>.

Grzelak-Krzymianowska podchodzi do postawionego sobie celu naukowo, czyli obierając stosowną metodologię i będąc jej stale świadomą. To, w jaki sposób postanawia badać dzieło Lukrecjusza, opisuje w pierwszej części książki, w drugiej natomiast przechodzi do właściwej wykładni etycznej poety antycznego Rzymu, nie zapominając o przypomnieniu nauk jego mistrza – Epikura. Jej opracowanie zapoznaje czytelnika z myślą etyczną Lukrecjusza zarówno w ujęciu systemowej dyscypliny filozofii, jak i etyki szczegółowej, nie zapominając o wskazówkach

\* Artykuł powstał przy wsparciu International Visegrad Fund.

<sup>1</sup> A. Grzelak-Krzymianowska, *Nauka etyczna Lukrecjusza*, Łódź 2021, s. 30.

<sup>2</sup> Tamże, s. 30.

praktycznych mówiących o tym, czego w życiu unikać (na przykład chciwości, zazdrości, próżniactwa, dążenia do zaszczytów), a do czego zmierzać (spokój, roztropność, przyjaźń itd.) w sferze myśli i uczuć oraz działania.

Warto podkreślić, że próba stworzenia systematycznego wykładu na temat poglądów etycznych poety jest z natury rzeczą zadaniem niebanalnym. Niemniej heksametryczna wypowiedź Lukrecjusza jest, przynajmniej w obrębie swojego gatunku, bardziej wdzięczna w tej kwestii aniżeli utwory literackie innych pisarzy, ponieważ celem Lukrecjusza było napisanie poematu, w którym przedstawi czytelnikowi filozoficzno-etyczną naukę Epikura i jego koncepcję eudajmonizmu:

Lukrecjusz pisze oczywiście o zasadach rządzących przyrodą, ale także o ludziach, którzy są jej częścią, o duszy i poznaniu, o bogach i religii, o chorobach i kataklizmach, o życiu człowieka, o towarzyszących mu uczuciach i wzbudzającej lęk śmierci. W kontekście filozofii Epikura cel tych zabiegów wydaje się jasny. Jest nim uwolnienie ludzi od bólu i strachu i zastąpienie tych stanów odczuciem wewnętrznej radości (IV 2–7)<sup>3</sup>.

Punktem wyjścia i dojścia Lukrecjusza jest eudajmonistyczna myśl epikurejska, natomiast forma wybrana przez autora jest wtórna do stawianego sobie celu, a mianowicie stworzenia kompendium epikurejskiej doktryny<sup>4</sup>. Poetyckość ma jedynie pomóc w wypełnieniu tego zadania i jednocześnie wzbogacić wykładnię etyczną Epikura o siłę perswazyjną, którą niesie ze sobą utwór retoryczny. Jak wskazuje Grzelak-Krzymianowska, wzmianki etyczne (łac. *mentiones*) „spełniają trzy zasadnicze funkcje charakterystyczne dla poematu dydaktycznego oraz dzieła literackiego, a mianowicie funkcje ujmowane hasłami: *docere, delectare* i *movere*”<sup>5</sup>. Lukrecjusz wciela się zatem w rolę nie tylko poety, nie tylko wykładowcy etyki i nie tylko filozofa, lecz także, będąc wiernym wyznawcą doktryny epikurejskiej, dydaktyka i retora, który o słuszności głoszonych treści chce czytelnika przekonać. *Docere, delectare* i *movare* to bowiem funkcje, jakie miała pełnić retoryka, mająca więc pouczać, wzruszać i zachwycać<sup>6</sup>, oddziałując na rozum, wolę i uczucia (gr. *logistikón, thymoidés* i *epithymetikón*), jako że: „Retorykę określa się jako zdolność rozważenia, co w każdej sprawie jest zdolne przekonać”<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Tamże, s. 13.

<sup>4</sup> Por. tamże, s. 14.

<sup>5</sup> Tamże, s. 62.

<sup>6</sup> Por. G.J. Vossius, *Podstawy retoryki*, Szczecin 2012, s. 48.

<sup>7</sup> Tamże, s. 201.

Dlatego też wątki etyczne „porozsiewane” są po całym dziele Lukrecjusza, dzięki czemu mogą zakiełkować w umyśle czytelnika w każdym momencie – w zależności od jego charakteru i wrażliwości na stosowne środki, także stylistyczne i artystyczne dzieła. W związku z tym autorka podkreśla: „W niniejszym opracowaniu próbowałam przede wszystkim wykazać, że epikurejska nauka etyczna jest wyraźnie reprezentowana we wszystkich sześciu księgach dzieła Lukrecjusza *O rzeczywistości*”<sup>8</sup>.

Warto zauważyć, że z jednej strony dzieło Lukrecjusza, dzięki swojej poetyckości i retoryczności, pomaga pozyskiwać wyznawców doktryny epikurejskiej, z drugiej jednak utrudnia systematyczną analizę wykładanej nauki etycznej:

Lukrecjusz ujmuje całość epikurejskiej koncepcji w odmienny sposób, wykładając ją w jednym dziele. Poeta rzymski musi zatem przezwyciężyć trudności, które wynikają chociażby z faktu, że filozofia Epikura składa się z trzech części [...], a pominięcie jednej z nich może w znaczny sposób utrudnić odbiorcy zrozumienie całości<sup>9</sup>.

Niestety, zyskując wartości, które daje forma poetycka utworu, jednocześnie taka wykładnia Lukrecjusza nauk etycznych Epikura może powodować utratę innych walorów. Ponadto choć intencje literata są szlachetne – przedstawić nauki moralne swojego greckiego mistrza – to poetycka osobowość Lukrecjusza nie do końca pozwala nam na krytyczną dyskusję ze szkołą etyczną, której wykładnią się on kieruje:

Bez wątpienia Lukrecjusz podąża w swoich rozważaniach za myślą Epikura, ale jest nie tyle epigonem, co kontynuatorem epikurejskiej nauki o moralności, ponieważ na kształt koncepcji, którą przedstawia, mają wpływ zarówno inne już warunki zewnętrzne [...], jak i jego własne predyspozycje<sup>10</sup>.

Niemniej jednak autorka książki *Nauka etyczna Lukrecjusza* stara się wykazać, iż zamysł systematycznej wykładni etycznej u rzymskiego moralisty znajduje się w jego dziele *De natura rerum*. Grzelak-Krzymianowska, rekonstruuując poglądy filozoficzno-etyczne Lukrecjusza, streszcza więc poszczególne księgi *O naturze rzeczy*:

<sup>8</sup> A. Grzelak-Krzymianowska, *Nauka...*, dz. cyt., s. 239.

<sup>9</sup> Tamże, s. 46–47.

<sup>10</sup> Tamże, s. 11.

Poeta przedstawia zatem swoje rozważania, wychodząc od świata zewnętrznego, w którym człowiek funkcjonuje i który wpływa na niego zarówno w sposób konstruktywny, jak i destruktywny. W księdze drugiej pojawia się opis człowieka. Poeta zarysowuje pewien ideał. W tym przypadku jest nim człowiek, który osiągnął *cacumen*, czyli doskonałość postulowaną przez epikurejską etykę<sup>11</sup>.

Autorka zauważa przy tym, że:

Lukrecjusz rozpoczyna poemat od opisu właśnie przyjemności płynącej z dostrzegania uroków przyrody, kiedy ziemia rodzi słodkie kwiaty, łagodnie lśnią morskie płaszczyzny, a czyste niebo rozciąga się nad głowami ludzi (I 7–9), sugerując jednocześnie, że wszyscy, którzy zdecydują się zgłębić zawartą w dziele naukę, właśnie w taki sposób będą ją postrzegać. Mędrzec epikurejski ze spokojem obserwuje otaczający go świat, pomimo że w przyrodzie, obok sił twórczych, występują także siły destrukcyjne [...]. Człowiek ma jedynie władzę nad samym sobą, dzięki której może osiągnąć epikurejski ideał etyczny<sup>12</sup>.

Głównym problemem etycznym Lukrecjusza jest więc odnalezienie się w świecie zmiany. Nie mamy jednak jasności co do tego, czy źródłem nieszczęśliwości człowieka jest właśnie świat zewnętrzny, który ulegając kolejnym przemianom, oprócz dysponowania siłami tworzącymi ma także siłę niszczyć (również nas), czy też nieznanomość przez człowieka praw przyrody. Z jednej strony bowiem autorka dostrzega, iż: „Lukrecjusz jest przekonany, że człowiek wyposażony w odpowiednią wiedzę może świadomie kierować własnym życiem, unikając tych wpływów rzeczywistości, które przynoszą mu ból”<sup>13</sup>, jednocześnie wysuwając na pierwszy plan interpretację, jakoby to właśnie nasza niewiedza i brak racjonalności były głównymi przyczynami braku szczęścia, albowiem:

Główne lęki nękające współczesnego poecie człowieka wynikają z nieznanomości podstawowych praw przyrody i fałszywych opinii na jej temat [...]. Bez znajomości praw szeroko pojętej fizyki człowiek nie może stać się etycznie doskonały, gdyż brak zracjonalizowanej wizji świata prowadzi do szukania

<sup>11</sup> Tamże, s. 79.

<sup>12</sup> Tamże, s. 158.

<sup>13</sup> Tamże, s. 227.

przyczyn wszelkich naturalnych procesów w działaniach różnego rodzaju wytworów wyobraźni ludzkiej utożsamianych głównie z bogami [...]»<sup>14</sup>.

W takim ujęciu świat pozostaje czymś pozytywnym, ostatecznie czymś neutralnym – jest światem, w którym człowiek może szczęśliwie żyć. Przeszkodą na drodze do szczęścia nie jest zatem nieprzekraczalne zło w świecie, a nasza nieznajomość i ignorancja praw rządzących rzeczywistością. Proces racjonalizacji i zrozumienie świata umożliwia nam przyjemne życie w nim. Sposobem więc na uczynienie się szczęśliwym i radosnym człowiekiem w zmiennej przestrzeni jest poznanie i wyzbycie się niewiedzy o niej i jej prawach, prowadzące jednak do umiejętności przyjemnego obcowania ze światem:

Lukrecjusz zachęca czytelnika, aby kierując się jego wskazówkami, odkrył otaczający go świat na nowo, a dzięki nabytej w ten sposób wiedzy wyzbył się błędnych przekonań i odnalazł wciąż żywą i obecną w świecie przyjemność. *Quaerit enim rationem animus* (II 1044) – powtarza nieustannie poeta<sup>15</sup>.

Źródłem nieszczęścia są w związku z tym nasze błędne przekonania, nietrafione oczekiwania, nieprawidłowe rozpoznanie sytuacji, podczas gdy sam świat pozostaje tym, który nie jest zły, jednocześnie nie będąc tym, w którym człowiek jest skazany na doznawanie przykrości.

Z drugiej zaś strony, jak zauważa autorka analizująca myśl Lukrecjusza, człowiek nie tyle poprzez wyzbycie się niewiedzy osiąga zrozumienie świata, w którym w konsekwencji zaczyna odczuwać przyjemność, ile dzięki rozumności dystansuje się od negatywnych aspektów rzeczywistości – niejako uodparnia na zło świata:

Realizacja ideału epikurejskiego jest teoretycznie możliwa już wtedy, gdy adept doktryny w pierwszej kolejności zdystansuje się wobec negatywnych aspektów rzeczywistości. Lukrecjusz zalicza do nich zagrożenia ze strony przyrody oraz innych ludzi. Strach przed naturą eliminować ma zdobyta wiedza<sup>16</sup>.

W takiej interpretacji Lukrecjusz bardziej przypomina wyznawcę buddyzmu aniżeli epikureizmu, albowiem w tym świecie osiągnięcie owego stanu szczęśliwości, ze względu na samą naturę świata i człowieka, jest niemożliwe:

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 156.

<sup>15</sup> Tamże, s. 36.

<sup>16</sup> Tamże, s. 227.

Człowiek może jedynie stawiać sobie za wzór boską ataraksję – sam jest wszak śmiertelny i musi wieść życie w znacznie trudniejszych warunkach. Do tego przyrodzona człowiekowi natura staje na przeszkodzie osiągnięciu tego rodzaju szczęścia, które gloryfikuje autor poematu. Zauważa on bowiem, że chociaż wykształcenie może zmienić pewne niepożądane cechy charakteru, to nie jest ono zdolne całkowicie wypełnić znajdującego się w człowieku zła (III 307–310)<sup>17</sup>.

Nie tylko my sami nie jesteśmy w stanie uczynić się bogami, lecz także żyjemy w niekorzystnym, a nawet złym świecie:

Czytając piątą księgę poematu, najbardziej poruszającą i charakterystyczną część dzieła *O rzeczywistości*, nie sposób nie zgodzić się z opinią H[enryka] Elzenberga, który stwierdza, że Lukrecjusz „W głębi duszy jest pesymistą; nie darmo zestawiano go z Hiobem, Leopardim, Byronem”. Człowiek, jak twierdzi Lukrecjusz, żyje bowiem w skrajnie dla siebie nieprzyjaznym środowisku<sup>18</sup>.

Zauważony Lukrecjański pesymizm przybliżyła go do takich koncepcji jak: „ograniczenie pragnień (asceza pragnień) [...], elastyczność potrzeb, to znaczy ich dostosowywanie do sytuacji bytowej (*flexibility of desires*) [...], poczucie umiaru, tonowanie ambicji, a przede wszystkim zadowolenie, którego źródłem ma być brak bólu”<sup>19</sup>. Człowiek jednak, żyjąc na ziemi, jest skazany na to, by rozumieć, iż: „Szczęście jest to pewien stan zawieszenia, a może raczej długi proces walki między deficytami ludzkiego bytowania a wizją idealnego bytu bogów”<sup>20</sup>.

Ostatecznie nie dostajemy rozstrzygnięcia, którą interpretację człowieka w świecie wybrał autor poematu i czy znoje oraz trudy życia są wynikiem naszej niechęci do zdobywania doskonałości etycznej i ulegania pragnieniom, które wiodą nas na manowce, jak wskazuje Grzelak-Krzymianowska:

W osiągnięciu szczęścia przeszkadzają człowiekowi także dążenia, które są rezultatem uczuć i namiętności. Lukrecjusz zdecydowanie zwraca się też przeciw wszelkim tego typu dążeniom. Przyrównuje je do niekończącej się pracy Syzyfa, jako że często przedmiot czy cel tych dążeń „jest złudną marą i nigdy

<sup>17</sup> Tamże, s. 236.

<sup>18</sup> Tamże, s. 205.

<sup>19</sup> Tamże, s. 236.

<sup>20</sup> Tamże, s. 230.

nie daje się posiąść”, a przecież właśnie z ich powodu człowiek musi „znosić twarde znoje” (III 990)<sup>21</sup>.

Gdzie indziej zaś pisze: „Autor poematu *De rerum natura* wielokrotnie wspomina również o wzburzeniu, jakiego doświadcza umysł człowieka pod wpływem pewnych doznań czy myśli, które odwracają go od prawdziwej wiedzy i szczęścia”<sup>22</sup>. Podnosi też, że cierpienia w naszym życiu są nie do końca przekraczalne, albowiem „ludzkie szczęście nie wydaje się tożsame z tym, którego doświadczają bogowie”<sup>23</sup>.

Tadeusz Sławek również dostrzega te dwie twarze Lukrecjusza. Z jednej strony bowiem twierdzi, że: „Wygląda więc na to, że otchłań i próżnia, o której pisze Lukrecjusz jako o finalnym wyniku myślenia filozoficznego, ma nas wyswobodzić z ograniczenia właściwego lękowi, otworzyć przed nami nieskończoną przestrzeń bycia”<sup>24</sup>. Z drugiej zauważa, że *animi terrores* są wynikiem sytuacji egzystencjalnej człowieka – rozbitka rzuconego do srogięgo świata, o czym sam Lukrecjusz wspomina w V księdze *De rerum natura*: „Dziecko – jak na brzeg wyrzucony przez morskie fale / Rozbitek – leży nagie, nieme, pomocy wcale / Nie ma do życia, odkąd w męce je z matki łona / Wyda na świat natura sroga i niewzruszona”<sup>25</sup>. Trudno w tej interpretacji zobaczyć tę możliwość realizacji eudajmonistycznego ideału życia w przyjemnych ogrodach Epikura.

Autorka *Nauki etycznej Lukrecjusza*, zwieńczając swoje badania, stwierdza:

Analiza treści etycznej wpisanej w strukturę poematu pozwoliła mi dostrzec, że w rozumowaniu etycznym Lukrecjusza pojawiają się także elementy hedonizmu antycypacyjno-intelektualnego obok charakteryzującego doktrynę Epikura hedonizmu aktualno-uczuciowego [...]. Rzymski twórca bowiem, pisząc o przyjemności, odnosi ją z reguły do przyszłości i swego rodzaju potencjalności<sup>26</sup>.

Grzelak-Krzymianowska staje na stanowisku, iż dzieło Lukrecjusza poświęcone jest bardziej temu, jakie są możliwości radzenia sobie z wielkim cierpieniem wypływającym z okrutnego i złęgo świata, aniżeli przyjemnemu, spokojnemu i harmonijnemu życiu. Jak pisze badaczka:

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże, s. 42.

<sup>23</sup> Tamże, s. 218.

<sup>24</sup> T. Sławek, *Lukrecjusz i Defoe. Dwie lekcje lęku*, „Kultura Współczesna” 75, 2012, s. 13.

<sup>25</sup> Lukrecjusz, *O naturze wszechrzeczy*, tłum. E. Szymański, Warszawa 1957, V 172.

<sup>26</sup> A. Grzelak-Krzymianowska, *Nauka...*, dz. cyt., s. 241.

O ile bowiem na poziomie światopoglądowym Lukrecjusza można by nazwać być może pesymistą, pesymizm bowiem ma źródło w wewnętrznym, częściowo pozaracjonalnym przekonaniu poety o mrocznym, żeby nie powiedzieć wprost – złym, charakterze świata, o tyle doktryna epikurejska traktowana jest przez niego jako świadomy wybór drogi przewycięzania egzystencjalnego kryzysu<sup>27</sup>.

To, co więc najcenniejsze i genialne w hedonizmie Epikura – myśl, iż przyjemność jest łatwa do zdobycia, u Lukrecjusza zdaje się ideą, o którą autor walczy: „Lukrecjusz zaś twierdzi podobnie jak on, że dla człowieka dobrem jest szczęście, ale zastrzega, iż droga, która do niego prowadzi, wcale nie jest łatwa. Dąży się bowiem do niego z wysiłkiem”<sup>28</sup>. Czy w tej kwestii Lukrecjusz nie zgadzał się ze swoim mistrzem, czy też możliwe jest, iż dostrzegł w myśli Greka aporię polegającą na tym, że w drodze do szczęścia jest element dążenia – choć łatwego, to jednak stanowiącego trudność, która przeszkadza w szczęśliwości? Choć wedle nauk epikurejskich możemy bowiem wprowadzić ducha w stan pogodny – nawet jeśli byłoby to łatwe – to jednak nadal musimy takowe szczęście zdobywać.

A czyż nie jest tak, że trwoniąc czas na zdobywanie szczęścia, blokujemy sobie jego doznawanie? Sam Lukrecjusz dostrzega możliwość czystej szczęśliwości, niebędącej wynikiem procesu zdobywania szczęścia. Jest nią przyjemność wpływająca z obcowania z przyrodą, a „Nie trzeba o nią zabiegać w nieustającym trudzie (*praestanti labore*), wystarczy ją po prostu odczuć”<sup>29</sup>.

## Bibliografia

- Grzelak-Krzymianowska A., *Nauka etyczna Lukrecjusza*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2021.
- Lukrecjusz, *O naturze wszechrzeczy*, tłum. E. Szymański, PWN, Warszawa 1957.
- Sławek T., *Lukrecjusz i Defoe. Dwie lekcje lęku*, „Kultura Współczesna” 75, 2012, s. 11–25.
- Vossius G.J., *Podstawy retoryki*, tłum. B. Popiel, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2012.

<sup>27</sup> Tamże, s. 209.

<sup>28</sup> Tamże, s. 188.

<sup>29</sup> Tamże, s. 157.